

Lech Janerka, Ryba lufa

Podpływa do mnie aż pod tron
Ogromna wypełniona mgłą
I straszy mnie
Ogromna ryba lufa
Że kiedy powiem jej
Dlaczego we mnie zdechł
Wspaniałą anormalny dziki rzęch
To Boże mój odzyskam epolety
I węch
Ej rybo lufo ma no nie dam rady
Ej rybo lufo ma nie wytęp mnie
Bądź zawsze przy mnie lecz bez przesady
Nie zrób za dobrze mi bo będzie źle
Tak jest
Lufa oznacza śmierć
Ryba to czego chce
Lufa już mi nie grozi
Ryba też chyba nie
Nie mnij mnie
Gdy demono cicho rzekł
Groźne słowa Lucy fair
Lubiłem słuchać
A on lubił mówić
I tak zawiązał się nasz mały klub
Ty mówiłaś, że to grzech
Że to hucpa i mój pech
Lub jeszcze gorzej oh dopomóż Boże
I wtedy coś zaczęło miąć mi twarz
I to fachowo
Och nie wygłupiaj się
Odwołaj słowo złe
Och nie wygłupiaj się
Odwołaj słowo
Ugotuję cię i zjem
Bo tak było w moim śnie
Nieprawidłowym od sklepanej głowy
I udawania gada cały dzień
A ty mówisz, że to grzech
Że to hucpa i mój pech
Lub jeszcze gorzej och dopomóż Boże
I znowu coś zaczęło miąć mi twarz
I to fachowo
Co z moją głową
Dwuwymiarową
O Boże nie mnij mnie
Lub może mnij mnie mniej
O Boże nie mnij mnie
Lub może mnij mnie mniej